

- Czym jechałeś do pracy? – spyta ankieter, który wkrótce zapuka do waszych drzwi. Szykują się wielkie badania, które mają ułatwić m.in. poruszanie się po mieście.

>> 4

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 10 (303) 8 marca 2019

www.LZG24.pl



Zbigniew Majewski z Drzonkowa rzeźbi w lipowym drewnie panoramę Zielonej Góry. A właściwie dwie panoramy miasta – z 1740 r. i współczesną. Zastaliśmy go w pracowni, gdy dłużył chyba już przy tysięcznej dachówce.

>> 9

ZAPROPONUJ PARKING

- Program „Parkingi 1000 plus” śmiało możemy uznać za bardzo udany. Namawiamy mieszkańców do wzięcia udziału w jego kontynuacji. Czekamy na pisemne propozycje zielonogórczyńskich – zachęca radny Filip Gryko, jeden z inicjatorów parkingowego programu.



Inicjatorzy programu „Parkingi 1000 plus”: Paweł Wysocki, Filip Gryko i Marcin Pabierowski zapraszają mieszkańców do zgłaszania własnych propozycji miejsc postojowych

Fot. Piotr Jędzura

Od dziś, 8 marca, możemy składać w biurze prezydenta Janusza Kubickiego, przy ul. Podgórnej 22, pisemne propozycje – jak i gdzie wygospodarować choćby jedno dodatkowe miejsce postojowe w mieście.

- Zapraszamy zielonogórczyńskich do kontynuacji programu „Parkingi 1000 plus”. Jeśli ktoś dostrzeże, np. na swoim osiedlu, miejsce na wybudowanie dodatkowego miejsca postojowego, niech opisz tę swoją propozycję, najlepiej z odrębnym szkicem sytuacyjnym, i przyniesie do urzędu miasta. Zapewniamy, każda taka propozycja będzie sumiennie zbadana – obiecują radni: Filip Gryko, Paweł Wysocki i Marcin Pabierowski.

Wszystko zaczęło się od kularowych rozmów prowadzonych podczas przerw w obradach rady miasta. Dwóch radnych klubu Zielona Razem: F. Gryko i P. Wysocki oraz radny klubu Platformy Obywatelskiej (dziś klub Koalicji Obywatelskiej) – M. Pabierowski, mimo iż należeli do rywalizujących ze sobą klubów, postanowili wspólnie znaleźć choćby częściowe rozwiązanie dla dotkliwego braku miejsc parkingowych w mieście. Swoje zadanie potraktowali nadzwyczaj poważnie. Zaczęli od inwentaryzacji parkingów. Odwiedzali nawet najbardziej odległe miejskie zakątki, fotografując wszystkie te miejsca, które dawały cień szansy na wygospodarowanie przy-

najmniej jednego miejsca postojowego.

- To był naprawdę duży wysiłek. Nie tylko dla nas, ale także dla miejskich urzędników, którzy pomagali nam weryfikować pod względem formalnym te budzące nadzieję miejsca: sprawdzaliśmy do kogo należy teren, co o przeznaczeniu tych miejsc mówią aktualne plany przestrzennego zagospodarowania, gdzie mają przebiegać chodniki, różne rury i podziemne kable. Interesowaliśmy się nawet przyszłą lokalizacją placów zabaw oraz przebiegiem dróg przeciwpożarowych – wyjaśnia M. Pabierowski.

Jak inicjatorzy parkingowego programu zgodnie podkreślają, nawet nie ma-

rzyli o tak dużym społecznym odzewie.

- Na nasze dyżury przychodzili i wciąż przychodzą kolejni zielonogórczyńscy z własnymi propozycjami lokalizacji nowych parkingów. Tylko na moich dyżurach zgłoszono ok. 40 takich lokalizacji – podkreśla M. Pabierowski.

Równie zadowolony jest F. Gryko: - Zgodnie z nazwą programu, miastu przybywa minimum 1000 nowych miejsc parkingowych. Dosłownie za moment oddamy do użytku 51 miejsc przy ul. Cyryla i Metodego oraz 65 miejsc przy ul. Ptasiej. Mając już uruchomionych 500 nowych miejsc postojowych, kończymy pierwszy etap tego programu.

Drugi etap jest już bardzo poważnie zaawansowany.

- Mamy gotową dokumentację techniczną, ta trafiła do odpowiednich komórek urzędu miasta, czekamy teraz na wydanie pozwolenia na budowę. Przed nami, najprawdopodobniej na przełomie marca i kwietnia, ogłoszenie przetargu, który wyłoni kompleksowego wykonawcę drugiego etapu naszego programu. Wartość każdego z etapów to 1,5 mln zł, łącznie ok. 3 mln zł – informuje F. Gryko. Ekipy budowlane mają zejść z placów budowy w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

- Z pierwszego etapu wyciągnęliśmy generalny wniosek, że nie należy zbyt śrubować terminów. Marzec

lub kwiecień 2020 r. jest bardzo realistyczną prognozą dla końca parkingowych robót budowlanych. Jesteśmy przekonani, że równie dobrze wypadnie kontynuacja programu „Parkingi 1000 plus”, dlatego proponujemy mieszkańcom, aby nadal zgłaszali swoje propozycje. Liczymy na duży odzew – przekonuje P. Wysocki.

(pm)

Pisemne wnioski składamy:
Urząd miasta, ul. Podgórna 22
Rafał Skrzyczewski, I piętro,
pok. 106
Telefon: 68 456 41 06
Adres mailowy:
r.skrzyczewski
@um.zielona-gora.pl

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Sezon na rower miejski oficjalnie rozpoczęty! Ten fakt uczcili wspólną, sobotnią przejażdżką amatorzy dwóch kółek. Peleton poprowadzili prezydent Janusz Kubicki z radnym Robertem Górskim. Trasa wiodła ze stacji rowerowej przy ul. Browarnej do Ogrodu Botanicznego, gdzie odbył się piknik. Przypomnijmy, że Zielonogórski Rower Miejski to system, w którym do dyspozycji mamy 400 rowerów rozmieszczonych na 40 stacjach. Zdjęcia Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Łatwiejszy dojazd do stolicy

Wraz z nowym rozkładem jazdy pociągów pojawią się długo oczekiwane połączenia z Zielonej Góry do Warszawy i z powrotem w dogodniejszych dla pasażerów godzinach.

Podczas wprowadzonej w grudniu zmiany rozkładu jazdy zniknęły poranne i wieczorne pociągi na trasie Zielona Góra-Warszawa-Zielona Góra. Przedtem pasażerowie w drogę powrotną ze stolicy musieli wyruszać jeszcze przed godziną 16.00. Od 10 marca wprowadzo-

ne zostaną dwa połączenia, o które zabiegali zielonogórzanie. Do pociągu TLK „Gombrowicz” relacji Warszawa-Poznań, odjeżdżającego z Warszawy Centralnej o 19.53, PKP Intercity uruchamia łącznik z Poznania do Zielonej Góry. Podróżni dotrą więc do domu około godz. 00.30. Podobnie sytuacja wyglądać będzie z połączeniem porannym. Pociąg wyjedzie z Winnego Grodu o godz. 00.09, w Poznaniu zatrzyma się o godz. 1.48, tam pasażerowie będą musieli poczekać około 40 minut na doczepienie wagonów do pociągu „Uznam” jadącego ze Swinoujścia, w stolicy zatrzymają się o godz. 6.35. (ap)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Opisali ptasi świat

„Ptaki lęgowe Ziemi Lubuskiej” to pierwszy od ponad 20 lat atlas opisujący ptasi świat w naszym województwie. I od razu zdobywa nagrody. O atlasie i ptakach w naszej okolicy rozmawiamy z jednym z autorów publikacji – dr. Marcinem Bocheńskim.

- Czy rzeczywiście naukowiec bierze lornetkę, siada w lesie lub na łące, by obserwować przyrodę? A może to tylko literacki stereotyp?

Marcin Bocheński, współautor unikatowego atlasu „Ptaki lęgowe Ziemi Lubuskiej”: - W przypadku ptaków właśnie tak to wygląda! Osoby zajmujące się przyrodą w terenie zabierają ze sobą sprzęt, taki jak lornetka czy aparat fotograficzny, i idą w krzaki.

- A później, dzięki temu siedzeniu w krzakach, powstaje atlas, który zdobywa nagrody: Lubuskie Wawrzyny i wyróżnienie Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wzwyższych na Poznańskich Targach Książki. Ile czasu zajęło przygotowanie tej publikacji?

- Pierwsze prace w terenie rozpoczęliśmy w 2008 r., trwały do 2016 roku. Podzieliliśmy województwo na 60 kwadratów o wielkości 10 x 10 km i w ten sposób sprawdzaliśmy występowanie gatunków w zależności od regionu. Dwa lata zajęło nam opracowanie zebranych materiałów i napisanie tekstów. Ostatnie sześć miesięcy zajęły kwestie redakcyjne w wydawnictwie.

- Ostatnia pozycja mówiąca o ptakach naszego regionu była wydana w latach 90. Dużo się od tamtego czasu zmieniło?

- Tak, dużo. Przede wszystkim te wydania są inaczej przygotowane. Dwie rzeczy mają wpływ na to, że nasze informacje są inne. Po pierwsze, udokumentowaliśmy rzeczywiste zmiany w lubuskim świecie ptaków – zarówno jeśli chodzi o ich liczebność, jak i rozmieszczenie. Ale z drugiej strony, wykazaliśmy występowanie większej liczby gatunków. Nie znaczy to wcale, że



Na zdjęciu trzech z sześciu autorów atlasu „Ptaki lęgowe Ziemi Lubuskiej”: Olaf Ciebiera, Marcin Bocheński i Sławomir Rubacha. Fot. Piotr Jędzura

obecnie jest ich więcej, niż kiedyś, ale po prostu teren został lepiej zbadany. Na tym przykładzie widać, że zmiana jest tylko pozorna, bo wynika ze zmiany metody badawczej oraz innego nakładu pracy.

- Ptasi atlas to z pewnością kopalnia wiedzy. Zarezerwowana tylko dla naukowców?

- Pisaliliśmy go w ten sposób, żeby był zrozumiały dla przeciętnego czytelnika. Specjaliści, oczywiście, też znajdą w nim potrzebne informacje. Zamieściliśmy mapki pokazujące rozmieszczenie ptasich gatunków teraz i kiedyś, każdy będzie mógł rozpoznać się, które gatunki są częste, a które rzadkie.

- Czy może pan zdradzić plany kolejnych publikacji?

- Pracujemy teraz nad opisaniem ptaków w Zielonej Górze. Do tej pory nie ma punktu odniesienia dla badań populacji ptaków w naszym mieście. Nie powstało jednoznaczne opracowanie, które mówiłoby o tym, ile i gdzie występuje konkretnych gatunków. Miasto powiększyło się o nowe tere-

ny, dynamicznie się rozwija, również z punktu widzenia gospodarczego, co odbywa się także kosztem przyrody, a ptaki są jej świetnym wskaźnikiem. Tam, gdzie przyroda jest bujna i bardziej rozwinięta, tam jest więcej ptaków. Chcemy dzięki badaniom w Zielonej Górze określić, które miejsca w mieście charakteryzują się wysoką wartością przyrodniczą.

- Zajmuje się pan obserwacją ptaków od ponad 25 lat. Czy przez ten czas doszło do zmiany populacji ptaków w Zielonej Górze?

- Ogólnie można powiedzieć, że spada liczebność niektórych gatunków właśnie przez dynamiczny rozwój i modernizację miasta. Na przykład, z powodu termomodernizacji budynków są „zamykane” miejsca, z których dotąd korzystały jeryzki, wróble i mazurki. Podobnie jest z kawką. To gatunek, który gniazdował w dziuplach w Parku Tysiąclecia, w kominach i szczelinach. W tej chwili trwa intensywna pielęgnacja drzew, są zamykane otwory wentylacyjne, uszczelniane kominy, więc

kawki nie mają gdzie gniazdować i dlatego jest ich mniej. Jednak skład gatunkowy ptaków w naszym mieście mocno się zmienił po połączeniu z gminą. Dołączono do miasta sporo lasów, a tam występują inne gatunki, niż w centrum. Na dokładniejsze badania potrzeba jeszcze czasu, przynajmniej dwóch lat.

- Dziękuję.

Agata Przybylska

LUBUSKIE WAWRZYN 2018

- Literacki w kategorii poezja – Michał Banaszak za tomik „Miejsca”, w kategorii proza – Halina Grochowska za powieść „Poprawiny”
- Naukowy – autorzy pracy „Lubuski atlas ornitologiczny. Ptaki lęgowe Ziemi Lubuskiej”: Marcin Bocheński, Olaf Ciebiera, Paweł Czechowski, Leszek Jerzak, Grzegorz Jędro, Sławomir Rubacha
- Dziennikarski – Dariusz Chajewski z „Gazety Lubuskiej” za artykuły prasowe o tematyce historycznej i społecznej

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

Centrum przesiadkowe coraz bliżej

Dobiegają końca prace w centrum przesiadkowym MZK przy dworcu kolejowym. W maju będzie można tutaj kupić bilety i wjechać windą na pobliski wiadukt. Koniec nakładania drogi.

Nowy budynek prezentuje się coraz lepiej. Wzrok przyciąga wielki szklany dach. To na umiejscowionych pod nim niewielkich peronach będą się zatrzymywać autobusy MZK. I to pod dachem pasażerowie będą mogli się przesiąść na kolejny autobus lub przejść, również pod dachem, na sąsiednie perony kolejowe. Ich zadanie to inwestycja prowadzona przez PKP.

W centrum przesiadkowym znajdują się dwa perony dla autobusów, po jednym w każdym kierunku. Przy każdym z nich jednocześnie może się zatrzymać do trzech autobusów.

- Zatrzymają się tylko na chwilę, by wysadzić pasażerów i zabrać nowych. Jeżeli będą się musiały zatrzymać na dłużej, wówczas zaparkują na sąsiedniej pętli. Tam też znajduje się stacja szybkiego ładowania z czterema stanowiskami do ładowania autobusów - tłumaczy Barbara Langner, dyrektorka MZK.

Pomiędzy peronami centrum znajduje się budynek obsługi pasażerów. Tutaj będzie można np. kupić bilety miesięczne. Będzie też niewielka poczekalnia oraz ubikacje. Nie będzie punktu gastronomicznego, natomiast znajdą się tu automaty z jedzeniem i napojami. Zostanie rozwiązany problem z wejściem na pobliski wiadukt. Tam również dostaniemy się łącznikiem przykrytym dachem. Na górę prowadzą schody, jest także winda.

- Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budynek centrum powinien być gotowy do końca kwietnia.



Centrum przesiadkowe widziane z wiaduktu. Do budynku prowadzi przeszklona kładka, na którą będzie można wjechać windą.

Zdjęcia Piotr Jędzura

Później będzie jeszcze czas na odbiory techniczne. Zakładam, że punkt obsługi klienta przeniesiemy tam w połowie maja - planuje dyrektor Langner.

Nie oznacza to, że w tym samym terminie pojawią się tutaj autobusy z pasażerami. Powstanie budynku centrum przesiadkowego to tylko fragment inwestycji.

Trzeba jeszcze przebudować cały układ dróg, by autobusy swobodnie mogły wjeżdżać na pętle i perony. Dlatego przesunięto istniejące rondo Maćkowiaka i wybudowano nowe.

- Teraz wszystko zależy od pogody. Trzeba jeszcze położyć asfalt zarówno wokół centrum, jak i na odcinku ul. Dworcowej od dworca

PKP do dworca PKS - dopowiada B. Langner. Te prace powinny się zakończyć do końca lipca.

Centrum, za 20 mln zł, buduje firma Skanska. To fragment gigantycznego projektu przedstawienia zielonogórskiej komunikacji na autobusy elektryczne, wart 260 mln zł. W ramach tego projektu Zielona Góra

kupiła m.in. 47 elektrycznych autobusów ursus. Już 30 takich autobusów regularnie jeździ po mieście. Kolejne są przygotowywane. Jednak żeby komunikacja działała sprawnie, potrzebne są stacje ładowania. Oprócz 25 ładowarek stojących na zajezdni, kolejne muszą się znaleźć w 11 punktach rozrzuconych po

całym mieście. - Pierwsza z nich, z trzema stanowiskami, działa pełną parą na pętli przy Wyspiańskiego - dodaje B. Langner. - Kończą się prace na pętlach na os. Śląskim, Jędrzychowie i ul. Wrocławskiej.

Wszystkie stacje powinny działać w wakacje. Wtedy system się domknie.

(tc)



Podróżni będą mogli wejść na wiadukt m.in. schodami tuż obok przystanku



Autobusy będą się zatrzymywać z obu stron budynku na zadanych peronach

Ankieterzy pytają o komunikację

- Czym wczoraj pojechaliście do pracy lub szkoły – zapyta nas ankieter, który zapuka do drzwi. W Zielonej Górze szykują się wielkie badania, które mają ułatwić poruszanie się po mieście. I planowanie dróg, chodników oraz ścieżek rowerowych.

Wszystko w ramach Strategii Rozwoju Komunikacji. Magistrat przeznaczył na ten cel ok. 1,2 mln zł brutto. Wczoraj (czwartek) otwarto oferty w przetargu na wykonanie strategii. Zgłosiły się cztery firmy.

- Drogi powstają bardzo długo. Na przykład: o obwodnicy południowej mówiliśmy już w 2014 r., ale fizycznie powstanie dopiero w 2023 r. Dlatego musimy planować z wyprzedzeniem i szukać najlepszych rozwiązań. Strategia nam to ułatwi – tłumaczy prezydent Janusz Kubicki. Przed miastem stoi duże wyzwanie. Zgodnie z zapowiedziami rządowego programu „Mosty dla regionów”, na Odrze miałyby powstać mosty w Pomorsku. Teraz samorządowcy z Czerwińska, Sulechowa i Zielonej Góry lobbują, żeby w programie znalazła się również droga prowadząca do tego mostu. W naszym mieście miałyby ominąć Łężyce i Przylep, tworząc kolejną obwodnicę.

Strategia Rozwoju Komunikacji to nie tylko dokument – przy okazji powstanie program umożliwiający badanie, jak będzie się zmieniał ruch, np. które pojazdy samochodowe, kiedy zamknijemy konkretną ulicę.

- Pierwszy etap pracy nad strategią to zebranie danych. Przeprowadzimy kompleksowe badanie ruchu. Jeszcze nigdy nie robiliśmy tego na tak dużą skalę – tłumaczy Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora departamentu zarządzania drogami. To on pilotuje w magistracie prace nad strategią.

Badania obejmą tzw. Miejski Obszar Funkcjonalny: Zieloną Górę, Sulechów, Czerwińsk, Świdnicę i Zabór. Do tego dojdą gminy



Dla potrzeb stworzenia strategii badane będzie natężenie ruchu na wybranych skrzyżowaniach. Na zdjęciu rondo PCK.

Fot. Piotr Jędzura

otaczające MOF – Otyń, Nowa Sól, Kozuchów, Nowogród Bobrzański i Trzebiechów.

- To pozwoli sprawdzić nie tylko jak wygląda ruch w samej Zielonej Górze, ale również skąd i czym przybywają do nas mieszkańcy sąsiednich miejscowości. Będziemy wiedzieć, jak wyglądają główne kierunki komunikacji – dodaje K. Staniszewski.

Najprostszą metodą sprawdzenia jest pomiar ruchu na drogach i skrzyżowaniach. Badania będą tu prowadzone od kwietnia do czerwca. Wyklucza się

wakacje, bo wówczas ruch jest mniejszy. Pomiary będą nagrywane, odpowiednie punkty już są wytypowane. Na podstawie filmu dokonane są obliczenia. Pomiar na drodze trwa 24 godziny, skrzyżowanie bada się w godzinach szczytu. W samej Zielonej Górze badacze ustawią się na 62 ulicach (poza miastem w 22 punktach). Pod obserwacją będzie też kilkadziesiąt skrzyżowań.

- Będziemy sprawdzać ilość samochodów i strukturę strumienia pojazdów, czy są to samochody osobowe, ciężarowe, z przyczepami itd. Ile osób nimi jeździ. Ba, będziemy również liczyć na przystankach liczbę pasażerów komunikacji publicznej, skąd i dokąd jadą – wylicza K. Staniszewski.

Nie zdziwcie się zatem, gdy za miesiąc, dwa ktoś was zaczepi na przystanku i będzie się pytał o obyczaj komunikacyjny. To jednak tylko rozgrzewka. Jest duża szansa, że to właśnie do waszych drzwi zapuka ankieter i poprosi o pomoc. Apelujemy, jeżeli chcecie mieć sprawną komunikację, nie odmawiajcie współpracy. Poinformujemy w „Łączni-

ku” o tym, kiedy ankieterzy wyruszą do pracy.

O co będą pytać?

- Podstawowe pytanie: gdzie pan/pani jechał/jechała wczoraj. Jakim pojazdem i w którym kierunku. Ile osób było w samochodzie – planuje K. Staniszewski.

Ankiety są proste. Zaskakuje jednak skala przedsięwzięcia. Do badania wytypowanych będzie aż 2,5 tys. rodzin, czyli ok. 7,5 tys. osób! Na podstawie tych badań powstanie model ruchu pojazdów i pasażerów. Dane posłużą do napisania strategii, która nakreśli najważniejsze cele, priorytety

i sposoby ich rozwiązania. Powstanie również specjalistyczne oprogramowanie umożliwiający symulację ruchu po wybudowaniu nowego osiedla, sklepu czy fabryki. Ruch będzie można analizować w różnych wariantach. Twórcy strategii proponują nowe rozwiązania. Zadanie ma być zrealizowane do końca roku.

Czy problemem dla badaczy nie będą remontowane w tej chwili ulice? - Nie. Dodatkowe badania przeprowadzimy jesienią – dodaje K. Staniszewski.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czekoladka zamiast kwiatka

To już druga odsłona słodkiej akcji przygotowanej specjalnie dla pań! Tak jak w zeszłym roku, prezydent Janusz Kubicki wraz z radnymi klubu Zielona Razem zaskoczą nie tylko słodkimi niespodziankami. To będzie wyjątkowy dzień z czekoladkami i babeczkami przygotowanymi przez cukierników Palmiarni. Przyjdźcie dziś, w piątek, 8 marca, od godz. 15.00 do 16.00 na deptak przy pomniku Bachusa. Słodkości nie zabraknie!

Z kawą lub zieloną herbatą, czekoladki i babeczki będą smakować w śmiesznie. A podane osobiście przez prezydenta z pewnością będą wyjątkowym prezentem. Organizatorzy liczą na to, że akcja „Czekoladka zamiast kwiatka” wywoła uśmiech na twarzach wszystkich pań.

(red)

W ZIELONEJ GÓRZE

Tango atakuj!

Gorąca propozycja Zielonogórskiego Ośrodka Kultury na Dzień Kobiet – Buenos Aires Tango Show w Planetarium Wenus, dziś (piątek, 8 marca) o 19.00. – Porywające argentyńskie utwory, wykonane zostaną w sposób nawiązujący do tradycji tanga i jego korzeni. Andres Martorell zaśpiewa piosenkę Złotej Ery Tanga, a tangowo-transowe hity m.in. z repertuaru Grace Jones wykona Anna Ozner – informują organizatorzy. Show nie może się obyć bez tancerzy! O klimat zadbają mistrzowie tanga Urszula Wojtkowiak i Fernando de Lutiis. Nad całością czuwa muzycznie Hadrian Filip Tabęcki oraz członkowie zespołu Tango Attack – Grzegorz Bożewicz i Piotr Malicki. Bilety na abilet.pl i godzinę przed koncertem.

(dsp)



TYDZIEŃ Z WINNICĄ

Biada samotnemu wśród winorośli

Na kolejne z cyklu piątkowych spotkań z lubuskimi winiarzami, które od kilku tygodni odbywają się w piwniczce winiarskiej na Winnym Wzgórzu, zaprasza właściciel plantacji Vae Soli.

Za tydzień, nie wychylając nosa poza granice miasta, odkryjemy piękno i smaki kolejnej winnicy z okolic podzielonogórskiego Zaboru. Tam, na wznieśieniu między Łazem i Zaborem, od siedmiu lat istnieje również winnica Vae Soli, której właściciel będzie gospodarzem siódmego Piątku z Winnicą. Podczas spotkania z wieczornymi gośćmi piwniczki winiarskiej (bilet wstępu - 10 zł od osoby) opowie o winnicy i poczęstuje owocami własnej pracy.

Andrzej Prusiński „swój” skrawek ziemi na winnicy samorządowej od ówczesnej wyższej szkoły zawodowej w Sulechowie wydzierżawił w 2012 r., nadając mu łacińską nazwę Vae Soli. Biada samotnemu.

- Nazwa winnicy pochodzi z Księgi Koheleeta, od zdania, które stało się moją ulubioną maksymą życiową: „Biada samotnemu, gdy upadnie, a nie ma drugiego



W promieniach słońca, pod lubuskim niebem, pięknie dojrzewają winne odmiany traminer. Na winnicy Vae Soli rośnie 500 takich krzewów. Fot. Archiwum Vae Soli

go, który by go podniósł” - zdradza winiarz. „Vae soli” jest więc apoteozą przyjaźni i bliskości, o której pan Andrzej zapewne miałby wiele do opowiedzenia. Choćby dlatego, że winnym entuzjazmem zaraził go Roman

Grad, właściciel winnicy Julia w Starym Kisielinie.

- To mój przyjaciel z lat młodości - opowiada. - Podobnie jak Zdzisław Żelazny z winnicy Żelazny i Zbyszek Trojan z winnicy Trojan. Wszyscy jesteśmy

z tego samego pokolenia, to grupa moich przyjaciół jeszcze z młodości. Dziś łączy nas miłość do winnych hektarów.

Pierwszych nasadzeń na powstającej plantacji Vae Soli świeżo narodzony

winiarz dokonał dopiero w 2013 r. I choć nasadzenia trwały jeszcze cztery kolejne lata, pierwsze profesjonalne zbiory odbyły się już w 2016 r. Dziś na 2-hektarowej plantacji rośnie po 2 tys. krzewów odmian solaris i riesling, po 1 tys. - johanniter, regent i monarch oraz 500 krzewów traminer. Razem 7,5 tys. winnych krzewów. Nie ma, a mimo to właściciel winnicy mówi skromnie:

- Podobno dobrym winiarzem można zostać dopiero w trzecim pokoleniu. A więc moje winiarstwo to wciąż czysta amatorszczyzna. Nie mam do tego ani stosownego wykształcenia, ani doświadczenia. Te braki nadrobiam pilną obserwacją i stopniowym zgłębianiem wiedzy na kursach zawodowych. Za to nie brakuje mi pasji.

Dlatego z cierpliwością właściwą laborantom, w winiarni przy ul. Głowackiego zamienia winne jagody w napój coraz miłszy Bachowski. A tym czarom-marom

Na Piątek z Winnicą zaprasza winnica Vae Soli. Spotkanie odbędzie się za tydzień, 15 marca, godz. 19.00. Natomiast dziś (8 marca) gospodarzem piwniczki jest winnica Trojan. Piwniczka winiarska jest czynna przez cały tydzień w godzinach 14.00-21.00.

czasem przygląda się czarny jak smoła Niuniuś, kocie-znajda, które wypłatanie z krzewów winorośli schronienie znalazło w domu rodziny Prusińskich. Bo biada samotnemu. Maskotka winnicy wyrosła na rozrabiakę, więc na piątkowe spotkanie do piwniczki winiarskiej nie zostanie zabrana. (el)

WIEŚCIE ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI >>>

Czytelnia bez granic

Koło Emerytów i Rencistów przy Szkole Podstawowej nr 13 wraz z biblioteką im. C. Norwida realizuje od stycznia projekt międzypokoleniowy „Czytelnia bez granic”. Seniorzy będą przewodnikami dzieci w odkrywaniu tajemniczego świata bajek.

Celem jest nie tylko popularyzowanie czytelnictwa wśród dzieci w wieku przedszkolnym, rozbudzanie wyobraźni i zabawa, ale również tworzenie więzi międzypokoleniowych.

Spotkania przedszkolaków z seniorami będą się odbywać cyklicznie na terenie bibliotek osiedlowych w Zielonej Górze, dzięki czemu dzieci spędzą atrakcyjne chwile poza przedszkolem, a seniorzy podzielą się swoim czasem, doświadczeniem i wiedzą.

Program ma charakter edukacyjny, dydaktyczny i animacyjny. Czytając wybrane przez siebie lub panią bibliotekarkę bajki, seniorzy nadadzą im nowe życie, sprawiają, że świat dobra i zła stanie się dla dzieci bardziej czytelny, a możliwość zilustrowania bądź odegrania wybranych scen z bajek odkryje przed małymi słuchaczami bezkresny świat wyobraź-



Seniorzy czytają przedszkolakom bajki wybrane przez siebie albo panią bibliotekarkę Fot. Archiwum

ni. Lektura baśni polskich i obcych autorów będzie okazją do kreatywnego poznawania świata.

Prace dzieci (np. rysunki, wyklejanki, modele z plasteliny itp.) można będzie podziwiać w galerii filii biblioteki, która zorganizowała zajęcia.

Pomysłodawczynią i koordynatorką powyższego projektu - Krystyna Magdziarek, przewodniczącą Koła Emerytów i Rencistów przy SP 13 i Natalia Kononowicz z Biblioteki Piotrusia Pana, filia nr 11 - zachęciły osiem innych filii bibliotecznych do udziału w projekcie.

Przez cały rok szkolny w projekcie będą uczestniczyły dzieci z przedszkola

znajdującego się najbliżej danej filii biblioteki.

W ubiegłym roku podobne zajęcia pod nazwą „Czytelnia Pokoleń” z inicjatywy K. Magdziarek i Andrzeja Żywienia oraz dzięki ogromnemu zaangażowaniu N. Kononowicz odbywały się tylko w filii nr 11. W tym roku postanowiliśmy poszerzyć przestrzeń współpracy z seniorami, umożliwiając seniorom oraz dzieciom korzystającym z biblioteki wspólne zajęcia popołudniowe w małych grupach, na terenie biblioteki, według pomysłu zainteresowanych. Zachęcamy seniorów do wyjścia z domu i zaangażowanie się w kreowanie nowego spojrzenia na bibliotekę. (km)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kolejny plan do obejrzenia

Magistrat wyłożył do publicznego wglądu projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Dębowej i Borówkowej (Chynów). To powtórne wyłożenie planu. - Uwzględnia uwagi mieszkańców, którzy chcieliby wytyczyć łącznik ul. Borówkowej z Jeżynową - informuje Małgorzata Maśko-Horyza, kierownik biura urbanistyki i planowania.

Terminy: Plan będzie wyłożony od 11 marca do 1 kwietnia w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. Z kolei w pokoju 810, 21 marca o 14.00, odbędzie się publiczna dyskusja. Uwagi można składać do 15 kwietnia. Plan jest też na stronie urzędu www.zielona-gora.pl, zakładka „Planowanie przestrzenne”. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Targi dla absolwentów

We wtorek, 12 marca, odbędą się Targi Pracy i Kariery 2019 - organizowane w ramach XVII edycji Targów Edukacyjnych Absolwent 2019. Organizatorzy zapraszają do hali VI Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Świętych Cyryla i Metodego 9. Targi będą czynne od 9.00 do 14.00. Wstęp jest bezpłatny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dzień otwarty w SP 6

W najbliższy wtorek, 12 marca, Szkoła Podstawowa nr 6 przy ul. Św. Kingi 1 zaprasza kandydatów do klas pierwszych i oddziału przedszkolnego na Dzień Otwarty. Dzieci wraz z rodzicami mogą odwiedzić w tym dniu placówkę w godz. 16.00-18.00. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Trening przed testem

Sprawdź, czy już umiesz matematykę! Nauczyciele matematyki i Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze zapraszają uczniów klas ósmych szkół podstawowych i uczniów trzecioklasistów z gimnazjów na Maraton Matematyczny, który odbędzie się w sobotę, 30 marca w godz. 9.30-13.00. - Zajęcia pozwolą utrwalić wiadomości i umiejętności niezbędne na egzaminie z matematyki - podkreślają organizatorzy. Maraton poprowadzą nauczyciele matematyki i LO. Zainteresowani uczniowie mogą się zgłaszać do 15 marca drogą elektroniczną na adresy: izabela.kotula@jedynka.zgora.pl, ewa.radczyk@jedynka.zgora.pl. Zajęcia są bezpłatne. Liczba miejsc ograniczona. (dsp)

W STARYM KISIELINIE

Tydzień z matematyką

Zespół Edukacyjny nr 7 zaprasza uczniów w wieku 9-13 lat na otwarte, bezpłatne zajęcia matematyczne, informatyczne i fizyczne. Warsztaty matematyczne odbędą się 13 marca, w godz. 17.00-19.00 w pałacu w Starym Kisielinie. Warsztaty informatyczne i fizyczne odbędą się 14 marca, w godz. 17.00-19.00 w budynku szkoły podstawowej w Starym Kisielinie, ul. Szkolna 14. Warsztaty organizowane są przez nauczycieli przedmiotów ścisłych w ramach Tygodnia Matematycznego. W programie liczne konkursy, gry i warsztaty, obchody Międzynarodowego Dnia Matematyki oraz Międzynarodowego Dnia Liczby IT, podczas którego uczniowie wezmą udział w grze miejskiej IT-stacja. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Odwiedź Akademię Talentów

Zespół Edukacyjny nr 9 przy ul. Spawaczy 3d zaprasza w czwartek, 14 marca, przyszłych pierwszoklasistów wraz z rodzicami na Dzień Otwarty, który odbędzie się w godz. 17.00-19.00 w budynku Akademii Talentów przy ul. Rzeźniacka 1. W programie m.in. tańce, malowanie, rysowanie, nauka programowania, zwiedzanie szkoły, spotkanie z dyrektorem i nauczycielami. Szczegóły: 17.00 - potwierdzenie przybycia rodziców w holi szkoły, 17.15 - spotkanie z dyrektorem szkoły w jadalni budynku AT, 17.40 - pobieranie ankiet w holi szkoły, przy sekretariacie oraz indywidualne rozmowy z nauczycielami. Ankieta jest też dostępna na stronie szkoły w zakładce rekrutacja. (dsp)

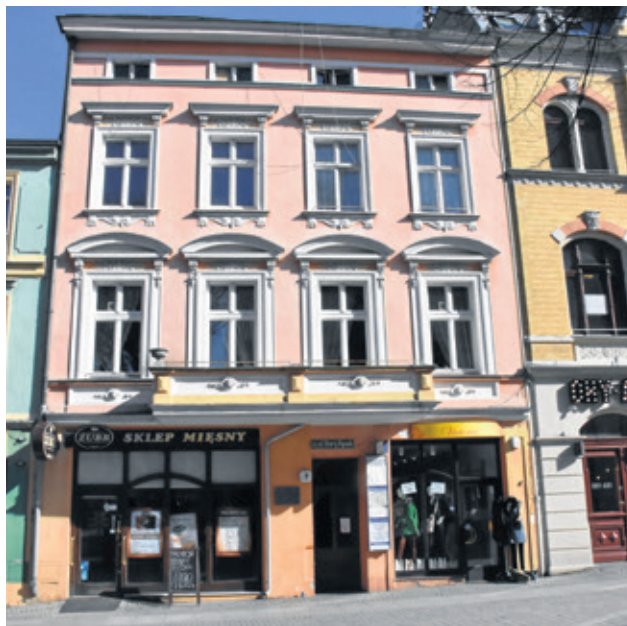
W ZIELONEJ GÓRZE

Wiosna zaprasza do SP 13

Szkoła Podstawowa nr 13 przy ul. Chopina 18a zaprasza sześcioklasistów oraz przyszłych pierwszoklasistów, czwartoklasistów i siódmoklasistów wraz z rodzicami na Dzień Drzwi Otwartych. Wydarzenie pod hasłem „Poszukiwanie wiosny” zaplanowano na sobotę, 16 marca, w godz. 10.00-13.00. Na kandydatów do klas: zerowej, pierwszej, czwartej i siódmej czeka moc atrakcji. Będzie to także doskonała okazja do poznania specyfiki szkoły, jej atmosfery, kadry pedagogicznej i bogatej oferty zajęć. W sobotnim programie m.in. popisy taneczne, warsztaty teatralne, magia literatury i odkrywanie kart historii, gry i rebusy matematyczne, doświadczenia chemiczne, lekcje wspinaczki i tor sportowy. (dsp)



B. Chrobrego 21 - dach - 49 466,00 zł



Stary Rynek 7 - dach - 82 782,00 zł



J. Matejki 17 - dach i elewacja - 140 tys. zł



Gen. W. Sikorskiego 18 - dach - 43 399,00 zł

H. Sienkiewicza dz. 151/58 - II etap dachu - 140 tys. zł dofinansowania
Zdjęcia Tomasz Czyżniewski

Kolejne kamienice od

Dzięki miejskiej dotacji, która w tym roku wyniesie 1,1 mln zł, odmłodnieją kolejne zabytkowe kamienice i stolarkę okienną

Edward Nalepa, który w magistracie odpowiedzialny jest za rewitalizację zabytków, nie kryje radości z powodu kolejnej porcji remontów. Jako entuzjasta historii i „murowanego piękna”, w zabytkowych kamienicach zawsze zobaczy ich dawną urodę i obecny potencjał. Najchętniej remontowałby je po kolei, ulicami, żeby zielonogórzanie od razu zobaczyli efekty. Zrobiona Reja, zrobiona Kupa, zrobiona Reja, zrobiona Kupa...

- Wiadomo, tak się nie da - śmieje się z własnych marzeń i dodaje: - Najważniejsze, że miasto co roku przyznaje nowe dotacje do remontów, bez których niektóre budynki dawno by się posypały. Na ten cel przez 11 lat wydało około 35 mln zł, co przełożyło się na wykonanie w tym czasie ponad 300 różnych napraw i renowacji.

Dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy kamienicach wpisanych do rejestru za-

bytków lub znajdujących się w ścisłej strefie ochronnej miasta może wynieść nawet 50 proc. kosztów kwalifikowanych planowanego remontu. To znaczna pomoc dla prywatnych właścicieli zabytkowych kamienic, wspólnot mieszkaniowych, które sprawiedliwie partycypują w kosztach remontu, i dla podmiotów gospodarczych. Dzięki pozyskanym z budżetu miasta pieniądzom mogą m.in. wyremontować dach, elewację, stolarkę, izolacje poziome i pionowe, klatkę schodową czy zabytkową sztukaterię. I mogą je odnawiać etapami. A jednak w ub. r. złożyli oni do magistratu 42 wnioski, mniej niż zwykle, pomimo przedłużonego terminu składania podań. Oczywiście kamienic nadających się do remontu w Zielonej Górze nie zabrakło, ale poniesienie połowy jego kosztów to nadal nie w kij dmuchał.

- Za to pieniędzy na ratowanie zabytkowych kamienic mamy w tym roku nie-



Edward Nalepa:

- Wybór mieliśmy trudny, jak co roku. A prawda jest taka, że najchętniej przyznalibyśmy dotacje do remontów właścicielom wszystkich zabytkowych kamienic w Zielonej Górze, żeby wypiękniały i były w dobrej kondycji. Przy krótkiej finansowej koldrze najważniejsze jest jednak to, że miasto inwestuje w ich odnowę co roku.

co więcej, bo ponad 1,1 mln zł. Do realizacji wybraliśmy przede wszystkim „grube” inwestycje, bo przecież w końcu trzeba je zrobić. Na przykład: kamienicę przy al. Niepodległości 35, jedną z najładniejszych w Zielonej Górze, w której dziś głównie mieszkają emeryci, więc bez pomocy ze strony miasta nie dadzą rady jej wyremontować. Albo kamienicę przy placu Matejki 17. Dach ma w takim stanie, że to cud, iż dachówki przechodniom jeszcze na głowy nie spadają - podaje przykłady E. Nalepa, który jest członkiem komisji oceniającej wnioski mieszkańców, powołanej przez prezydenta miasta.

Na odnowienie elewacji kamienicy przy al. Niepodległości 35 z miejskiego budżetu przeznaczono kwotę 294 tys. zł. To najdroższy spośród wszystkich remontów przewidzianych w tym roku do realizacji. Nie do czekał się go w ubiegłym roku, pomimo przyznanej dotacji. Na remont dachu

W ZIELONEJ GÓRZE

O pracę pytali i młodzi, i emeryci

Już po raz siódmy Centrum Integracji Społecznej zaprosiło na Zielonogórskie Targi Pracy. I choć bezrobocie nie takie, jak kiedyś, zainteresowanie ofertami było całkiem spore.

Średniej wielkości sala CIS jakimś cudem zawsze pomieści wystawców i gości targowych, choć jednych i drugich zwykle jest mało. 6 marca byli wśród nich przedstawiciele instytucji rynku pracy, pracodawców, zielonogórzanie poszukujący zatrudnienia

oraz uczestnicy szkoleń zawodowych organizowanych przez centrum. - Nie ukrywam, że targi organizujemy szczególnie dla tych ostatnich - wyznaje Wacław Hansz, dyrektor placówki. - W marcu edukację zakończą pierwsi uczestnicy projektu „Lepsze jutro II”. Zdobyli u nas kwalifikacje zawodowe i umiejętności, które pomogą im w szukaniu pracy. Na targach dajemy im możliwość zastosowania ich w realnym świecie. Są okazją do rozmów z pracodawcami i oswojeniem się z realiami giełdy pracy.

Wydarzenie ma jednak formułę otwartą. W minioną środę w CIS mógł się pojawić każdy, kto szu-



Małgorzata Stanisławska, rzecznik zielonogórskiej policji, na targach zachęcała poszukujących pracy, tych młodszych i sprawnych fizycznie, do zamiany prywatnego ubrania na mundur

Fot. Piotr Jędzura

ka płatnego zajęcia i zawodowych perspektyw. Z zaproszenia skorzystała m.in. młodzież z Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych, studenci i... emeryci. - Szukali możliwości dorobienia do emerytury - mówi Joanna Baranowska-Sklizmont, doradca zawodowy z CIS. Bez kolejek i czekania poznali listę aktualnych ofert, którą na targi przynieśli pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy. Uczestników targów, młodych i nieco starszych, ofertami pracy kusili też: Auchan i Intermarche, McDonald's, Promedica, producent mebli z Niemiec oraz straż graniczna i zielonogórska policja. (el)



J. Sobieskiego 9 - elewacja - 168 651,00 zł



S. Wyspiańskiego 2 - elewacja - 139 501,00 zł



Niepodległości 35 - elewacja - 294 tys. zł

zyskają dawny blask

mienice w centrum Zielonej Góry. 10 perełek starej architektury zyska nowe dachy, elewację lub

Tu była winnica

Dom przy pl. Matejki 17 opisywaliśmy w listopadzie zeszłego roku w „Spacerowniku zielonogórskim” nr 286. Pomyśleć, że kiedyś w tym miejscu była winnica i ogrodnictwo. Nie tak dawno, bo tylko półtora wieku temu. Wówczas, na rozdrożu dróg stał tutaj niewielki dom winiarski kryty gontem. Dom winiarski zniknął w 1874 r., kiedy wdowa Helbig wystąpiła z wnioskiem o zgodę na wyburzenie domu winiarskiego. Potrzebne było miejsce na dom mieszkalny. Postawił go nowy właściciel Rainhold Stanigel, który był ogrodnikiem. Uznał, że okolica świetnie nadaje się do prowadzenia gospodarstwa ogrodniczego. W sierpniu 1880 r. przedstawił projekt domu. W podwórzu zaplanował chlew, ubikację i oborę. Kilkanaście metrów od domu zaplanował cieplarnię o wymiarach ok. 5 na 8 metrów. Później jeszcze kilka razy wprowadzał różne zmiany. Po 1945 r. tę tradycję podtrzymywał ogrodnik Szynkarek. Ogród, który kiedyś był za miastem, z biegiem lat powoli stał się cennym terenem położonym w centrum. Dzisiaj to pl. Piłsudskiego.

i elewacji budynku na placu Matejki 17 zarezerwowano kwotę 140 tys. zł. Ale w tegorocznych planach są jeszcze inne „grube inwe-

stycje”, czyli po prostu budynki trudne do remontu. To np. odnowa elewacji na budynku przy ul. J. Sobieskiego 9, na którą przyzna-

no 168 tys. zł dofinansowania czy dach kamienicy stojącej przy ul. H. Sienkiewicza (po sąsiedztwie z budowanym parkingiem Focus Mall), będącej własnością prywatnej spółki i elewacja budynku przy ul. S. Wyspiańskiego 2, które miasto wesprze kwotami około 140 tys. zł. W sumie zaplanowano 10 kolejnych kamienic do remontu.

- Wybór był trudny, jak co roku. A prawda jest taka, że najchętniej przynalibyśmy pieniądze właścicielom wszystkich zabytkowych kamienic, żeby wypiękniały i były w dobrej kondycji. Przy krótkiej finansowej koldrze najważniejsze jest jednak to, że miasto inwestuje w ich odnowę co roku - mówi E. Nalepa.

Tylko w ubiegłym roku dzięki miejskim dotacjom w Zielonej Górze odrestaurowano dachy, elewacje lub stolarkę 21 starych domów. Dosłownie w ostatniej chwili, dopiero w kolejnym przetargu (przypadającym na okres boomu budowla-

nego), nareszcie udało się wyłonić wykonawcę elewacji budynku przy Kupieckiej 25. Tego szczęścia nie miała już Niepodległości 35. Oby teraz...

Razem z nią na tegoroczny remont czeka pięć dachów, cztery elewacje, jedna renowacja stolarki i jedna klatka schodowa w zabytkowej kamienicy. Znow będzie piękniej.

(el)

O wyborze kamienicy, której właściciel otrzyma miejską dotację na przeprowadzenie remontu, decyduje kilka elementów, przede wszystkim: weryfikacja kwalifikowanych wydatków zapisanych w kosztorysie, lokalizacja kamienicy, jej wartości historyczna dla miasta, zdolność kredytowa właściciela, kondycja budynku i możliwości miasta.



Kościelna 1/3 - renowacja stolarki - 5660 zł



B. Chrobrego 20 - klatka schodowa - 44 901,00 zł

W OBIEKTYWIE >>>



W niedzielę odbyły się obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Po mszy w konkatedrze, uczestnicy miejskich uroczystości przemaszewali pod pomnik na pl. majora Adama Łazarowicza, gdzie rozpoczęło się zgromadzenie mieszkańców. Fot. Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Dark Matter i tajemnice Marsa

W sobotę, 9 marca, obchodzimy Międzynarodowy Dzień Planetariów. - Z tej okazji zaprezentujemy nasz nowy system do tworzenia pokazów FullDome - Dark Matter. To ulepszona wersja dotychczasowego programu Digital Sky 2 - informują organizatorzy wydarzenia, Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus. - Różnice dostrzeże każdy, kto do tej pory uczestniczył w pokazach na żywo w naszym planetarium. Jest to nie tylko lepsza jakość graficzna, ale również inny system pracy i panel sterowania.

Korzystając z nowego oprogramowania, specjaliści z planetarium stworzyli wyjątkowy pokaz „Odkryć tajemnice Marsa”. Pokazy premierowe o 17.00 oraz 18.00, rezerwacja biletów na www.planetariumwenus.pl (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Teatr Capitol o nocy poślubnej

Propozycja warszawskiego Teatru Capitol na wiosenny weekend. W niedzielę, 10 marca, w Filharmonii Zielonogórskiej zobaczymy spektakl „Dwie pary do pary” w reżyserii Olafa Lubaszenki. Czy noc poślubna może stać się koszmarem i być powodem do przykrych wspomnień? Wypadnięty dysk, mdłości, krwotok z nosa, wspinaczka po rynnie, telefony od wścibskiej mamusi, beczelny boy hotelowy i na koniec... zabawa w chowanego. Obsada: Patrycja Kazadi, Dominika Kryszczyńska, Eryk Kulm Jr, Lesław Żurek, Hiroaki Murakami. Spektakle o godz. 16.00 i 19.00. Bilety na abilet.pl, www.kupbilecik.pl; www.biletyna.pl, rezerwacja: tel. 531 531 002, e-mail: bilety@agencjamuza.pl (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

10 tenorów na scenie

Dla ceniących wspaniałe głosy zapowiada się wyjątkowy wieczór! W czwartek, 14 marca o 19.00, w Lubuskim Teatrze koncert „10 tenorów”, z orkiestrą pod dyktando Igora Jaroshenki. Wokaliści z Polski i Ukrainy zaśpiewają dostojnie wszystko - od romantycznego popu, poprzez ballady rockowe i utwory ludowe, do arii operowych. W programie wieczoru m.in. „Besame mucho”, „La bamba”, septet z operetki „Wesoła wdówka”, „Parla piu piano” z muzyki do filmu „Ojciec chrzestny”, „Delilah”, „Hallelujah”, „Volare”, „Uptown girl”, „We are the champions”. Bilety w kasie teatru, tel. 68 452 722, na stronie abilet.pl oraz kupbilecik.pl, zamówienia zbiorowe tel. 603 759 959. (dsp)

W tych sołectwach rządzą panie

Mieszkańcy zdecydowali: sołtysiem Drzonkowa, na pięcioletnią kadencję, została ponownie wybrana Renata Woźniak. Sołtysiem Nowego Kisielina – Maria Wesołek.



To już trzecia kadencja Renaty Woźniak w Drzonkowie, na zdjęciu z Mariuszem Zalewskim, podczas jednego z zebrań sołeckich

Fot. Krzysztof Grabowski



Maria Wesołek będzie sołtysiem w Nowym Kisielinie. Tuż po wyborach wzruszona odbierała kwiaty i gratulacje

Fot. Anna Niemiec

Sołecki maraton wyborczy powoli dobiega półmetka. Łącznie musi się odbyć 17 spotkań wyborczych, bo dokładnie tyle jest sołectw na terenie nowej, powiększonej Zielonej Góry. Prawo nie zezwala, aby wybory radnych dzielnic Nowe Miasto oraz sołtysów odbywały się w tym samym terminie. Stąd czasowe oddzielenie obu tych elekcji.

Na początku lutego wybrano nowego sołtysa w sołectwie Jany. Potem wybory sołtysów miały miejsce w Starym Kisielinie, Zatoniu, Krępie i Barcikowicach. W pierwszych dniach marca sołtysów wybierali mieszkańcy Drzonkowa i Nowego Kisielina.

Drzonków

Niewielka świetlica wiejska, która powstała na bazie starej remizy strażackiej, ledwie zmieściła 265 przybyłych. Przynajmniej tyle osób wpisało się na listę obecności. Kart do głosowania wydano jednak trochę mniej, bo 247, prawdopodobnie nie wszyscy dostrzegli do właściwego gło-

wania... Uprawnionych do głosowania było znacznie więcej, bo 1.358. Pomimo ciasnoty, zebranie przebiegło spokojnie, trwało aż do godz. 22.00. O poparcie mieszkańców zabiegali dwie kandydatki: dotychczasowa pani sołtys - Renata Woźniak oraz Mariusz Pacuk. Ta pierwsza zdobyła 135 głosów, ta druga - 110. Dwa głosy były nieważne. R. Woźniak została po raz trzeci sołtysiem, tym razem na wydłużoną, pięcioletnią kadencję.

- Mocno przeżyłam te poniedziałkowe wybory. Ale bardzo mnie podbudowało zaufanie mieszkańców. Cieszy mnie także, że mogę patrzeć ludziom prosto w oczy, bo sporo nam się udało, wspólnie z radą sołecką, osiągnąć przez te ostatnie lata. Zdaję sobie sprawę, że miałam uławnione zadanie w postaci sporych pieniędzy z bonusu ministerialnego, prawdziwe schody zaczęły się dopiero teraz, gdy trzeba będzie zdobyć nowe źródła finansowania. A wyzwania jest bardzo wiele, przede wszystkim sfinalizowanie

wszystkich rozpoczętych inwestycji oraz doprowadzenie do skanalizowania tych miejsc w Drzonkowie, które do dziś nie mają tego typu infrastruktury, np. osiedle Eden. Równie ważnym zadaniem będzie montaż oświetlenia drogowego na ulicach pozbawionych lamp. Bezpieczeństwo ludzi ma dla mnie priorytetowe znaczenie - zapewnia staro-nowa sołtys, R. Woźniak.

A jak przebieg wyborów oceniają bezstronni obserwatorzy?

- W Drzonkowie było ciasno, ale bardzo rzeczowo. Mieszkańców najbardziej interesowały kwestie bezpieczeństwa komunikacyjnego, głównie na wysokości szkoły podstawowej, przez to sołectwo biegnie bowiem droga wojewódzka, tam natężenie ruchu samochodów jest rzeczywiście bardzo duże. Oddanie do użytku tzw. obwodnicy południowej miasta powinno radykalnie rozwiązać ten problem - ocenia Mariusz Zalewski, dyrektor departamentu ds. dzielnicy Nowe Miasto.

Nowy Kisielin

Wtorkowe zebranie wyborcze, na wniosek mieszkańców Nowego Kisielina, rozpoczęło się od minuty ciszy, by uczcić pamięć zmarłego w grudniu zeszłego roku Andrzeja Zalewskiego, poprzedniego sołtysa. Samo zebranie oraz późniejsze wybory przebiegły bardzo spokojnie. Uprawnionych do głosowania było 1.057 osób. Listę obecności podpisało 170 mieszkańców, czyli ponad 10 proc. uprawnionych, nie było zatem potrzeby ogłaszania tzw. drugiego terminu wyborczego. Kart do głosowania wydano 161. Do objęcia urzędu sołtysa zgłosiła się tylko jedna kandydatka - Maria Wesołek, za jej wyborem opowiedziało się 154 głosujących, przeciw było pięć osób, dwa głosy zostały ocenione przez komisję wyborczą jako nieważne.

- Dziękuję mieszkańcom za okazane mi zaufanie, to dla mnie wielki zaszczyt i honor, ale zarazem wielka odpowiedzialność. Muszę bowiem sprostać oczekiwaniom mieszkańców, bo to

ich potrzeby będą dla mnie najważniejsze. 18 marca spotkam się z nimi ponownie, aby wspólnie zastanowić się nad największymi wyzwaniami stojącymi przed naszym sołectwem. I choć mój punkt widzenia nie będzie podczas tej debaty najważniejszy, to jednak sądzę, że modernizacja i remonty dróg w sołectwie prawdopodobnie będą dla większości najistotniejsze. Są u nas takie ulice, które od 30 lat czekają na solidną nawierzchnię, gdy pada deszcz, ludzie brodzą w błocie. Tak dalej być nie może - twierdzi nowa sołtyska Nowego Kisielina.

Pytana o osobiste motywacje, dlaczego zdecydowała się kandydować na trudny urząd sołtysa, odpowiedziała bez namysłu: - Czas walki o siebie mam już za sobą. Nie muszę zabiegać o osobiste awanse czy rozwój kariery zawodowej. Teraz mogę innym poświęcić swój czas i energię. Moim marzeniem jest, aby świetlica w Nowym Kisielinie tętniła życiem, aby nasza sołecka społeczność miała silne poczucie wspólnoty. (pm)

WYBORY SOŁTYSÓW I RAD SOŁECKICH

- **Jeleniów** - 10 marca, 11.00 - świetlica, ul. Jeleniów
- **Kiełpin** - 11 marca, 18.00 - świetlica, ul. Kiełpin 9
- **Przylep** - 12 marca, 18.00 - Zespół Edukacyjny nr 6, ul. Przylep-8 Maja 6
- **Ługowo** - 13 marca, 18.00 - świetlica, ul. Sucha 12
- **Sucha** - 14 marca, 18.00 - świetlica, ul. Sucha 12
- **Łężyca** - 15 marca, 18.00 - świetlica, ul. Łężyca-Odrzańska 64
- **Racula** - 16 marca, 18.00 - świetlica, ul. Racula-Głogowska 64
- **Jarogniewice** - 18 marca, 18.00 - świetlica, ul. Jarogniewice 23A
- **Zawada** - 19 marca, 17.30 - świetlica, ul. Zawada-Zielonogórska 62A
- **Ochla** - 20 marca, 18.00 - świetlica, ul. Ochla-Św. Jadwigi Śląskiej 1

●●● **Pamiętajmy:** głosować mogą osoby mieszkające w danym sołectwie, nie trzeba być zameldowanym na pobyt stały. Na liście obecności podajemy imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz podpisujemy się. Jeśli w tzw. pierwszym terminie nie będzie wymaganej liczby uprawnionych do głosowania (10 proc.), godzina rozpoczęcia zebrania przesunie się o 15 minut.

W RACULI

Budimex dokończy rondo

Firma Budimex skoorczy rondo Huszczy przy wlocie do Raculi. Tak zdecydował prezydent Janusz Kubicki i w zeszły piątek podpisał rozstrzygnięcie przetargu. - Mnóstwo czasu upłynęło od upadku poprzedniego wykonawcy, do wyłonienia nowej firmy. Nie cierpię takich sytuacji, ale się nie poddaję - komentował. Gdyby wszystko szło zgodnie z planem, rondo byłoby już od roku. Jednak wykonawca - firma Pribex - rozpoczęła roboty i zbankrutowała. Trzeba było ogłosić przetarg na nowego wykonawcę, który dokończy inwestycję. Do przetargu stanęły trzy firmy. Najbardziej korzystną ofertę złożył Budimex. Firma dokończy budowę ronda. Koszt ok. 10 mln zł. Prace powinny się zakończyć jesienią br.

(tc)

W DRZONKOWIE

Targi budowlane

Dziś (piątek, 8 marca) o godz. 10.00 ruszają XXVII Targi Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz. Impreza potrwa do niedzieli, 10 marca, wystawcy będą prezentować się w halach Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Drzonków-Olimpijska 20.

Na tę jedną z największych imprez targowych w naszym województwie zaprasza Lubuskie Centrum Targowe LCT-BIS. Na targach rocznie pojawia się ponad 100 wystawców, z regionu, ale też z innych zakątków Polski oraz z Niemiec. Są to m.in. producenci, firmy usługowe, deweloperzy, pracownice projektowe, doradcy. Imprezę odwiedzają tysiące gości zainteresowanych trendami w branży. Podczas targów odbywają się liczne pokazy, prezentacje i kursy. (dsp)

DZIEŃ SOŁTYSA

Jestem pełen uznania i wdzięczności za Państwa zaangażowanie i wysiłek, który owocuje rozwojem sołectw.

Życzę Państwu dużo zdrowia, pomyślności w życiu osobistym, wytrwałości w drodze do realizacji wymarzonych celów oraz satysfakcji z wykonywanej funkcji.

Z okazji Dnia Sołtysa, który obchodzimy 11 marca, wszystkim osobom pełniącym tę ważną i odpowiedzialną funkcję w sołectwach Dzielnicy Nowe Miasto Zielona Góra, serdecznie dziękuję za aktywną postawę oraz troskę o wielkie i małe sprawy społeczności lokalnej.

Janusz Kubicki
Prezydent Miasta Zielona Góra



Elementem płaskorzeźby jest również winorośl okalająca panoramę



Obok współczesnej Zielonej Góry możemy zobaczyć panoramę miasta z 1740 r.

Zdjęcia Tomasz Czyżniewski

Oto panorama Zielonej Góry

A właściwie dwie panoramy naszego miasta – z 1740 r. i współczesna. W lipowym drewnie. Rzeźbi je Zbigniew Majewski z Drzonkowa. Zastaliśmy go, gdy dłubał chyba już przy tysięcznej dachówce.

Jan Papina, który rzeźbi różne sceny m.in. na podstawie obrazów Jana Matejki, znalazł bratnią duszę. Łączy ich materiał – drewno z lipy, różni tematyka.

- Kilka lat temu postanowiłem, że wyrzeźbię w drewnie panoramę Zielonej Góry – Zbigniew Majewski prowadzi mnie do swojej pracowni nieopodal domu w Drzonkowie. Kiedyś prowadził tutaj zakład stolarski. Z powodu choroby oczu musiał zrezygnować z pracy i przejść na emeryturę. Dawną stolarnię zaadaptował na pracownię rzeźbiarską.

- Rano wychodzę z domu, przechodzę te kilka metrów i dlubię w drewnie czasami przez cały dzień. To uspokaja. Człowiek pozbywa się stresu. Mam 72 lata – pan Zbigniew włącza światło. – Osób postronnych tutaj nie wpuszczam. Nie chcę, by ludzie oglądali panoramę zanim będą gotowe.

Dokładnie wylicza, kiedy rozpoczął pracę nad płaskorzeźbą – 22 stycznia 2016 r. Czyli minęły już trzy lata. Przed nami stoi lipowa panorama o wymiarach 2 metry na 3,6 metra. Grubość – 15 cm. Kłose tworzą sklezione deski lipy. Drewno pochodzi z lasów Nadleśnictwa Sulechów w okolicach Kożuchowa. Specjalnie dobierane, by miało jak najmniej pęknięć i sęków,



Zbigniew Majewski przez trzy lata rzeźbił w lipie panoramę Zielonej Góry

które bardzo utrudniają pracę.

Z. Majewski wiedział, że chce zrobić panoramę miasta. Szkopuł tylko w tym, z której strony. Poprosił Roberta Jurę, by udzielił mu fachowych rad. Wspólnie zdecydowali, że będzie to starówka widziana od południa.

Po naradach panowie postanowili, że płaskorzeźba będzie przedstawiała dwie panoramy miasta z podobnego kierunku. Pierw-

sza przedstawia Grünberg sprzed 250 lat, dokładnie z 1740 r. To często publikowana rycina z zaznaczonymi 13 najważniejszymi budynkami. Nie ma na niej kościoła Matki Bożej Częstochowskiej, bo... zbudowano go później. Jest za to kościółek na pl. Słowiańskim, który zburzono przed 200 laty.

- Chodziło o to, by pokazać, jak zmieniało się miasto. Widz może sobie porównać obie panoramy

- tłumaczy R. Jurga, architekt, rysownik i autor wielu książek historycznych.

Współczesną panoramę zrobiono na podstawie zdjęcia z lotu ptaka, czyli z wieżowców przy ul. Owocowej. Stąd na pierwszym planie widać budynki sądowe przy pl. Słowiańskim, za nimi starówkę.

R. Jurga „zamienił” zdjęcie w rysunek, na którym zaznaczył najważniejsze szczegóły i krawędzie. Jedne elementy uwypuklając,

inne chowając. Tak stawiane kreski bardzo ułatwiają pracę rzeźbiarza.

- Rysunek miał jakieś 60 cm szerokości – Z. Majewski rozkłada na stole rulony. – Musiałem szkic powiększyć do wymiarów płaskorzeźby i umieścić na kalce technicznej. Później przykładałem ją do rzeźby i odbijałem na drewnie zarys budynków. Wreszcie mogłem przystąpić do rzeźbienia – tłumaczy Z. Majewski.

Rozglądam się po warsztacie. Trochę przypomina miejsce opanowane przez hobbystę-zbieracza. Wszędzie pełno dłut i dłutek.

- Mam ich ok. 200. Przy pracy nad panoramą korzystałem z 40. Na przykład do rzeźbienia dachówek używam ich kilka rodzajów, bo przecież dachówki są różne – mój rozmówca wyjmując ze skrzynki dłuto z trzema ostrzami.

Dachówki to wielkie wyzwanie. Jest wiele typów. Na dachach zielonogórskich kamienic są ich tysiące. I tysiące są na płaskorzeźbie. Wielkości paznokcia na małym palcu. Lub jeszcze drobniejsze.

- I tak sztuka po sztuce pan to dłubał? – nie mogę uwierzyć.

- Nie ma innego wyjścia. Skoro w rzeczywistości są dachówki, to na płaskorzeźbie też muszą być – twierdzi rzeźbiarz.

Przyglądam się im z bliska. Trudno wyjść z podziwu nad precyzją wykonania. Nad dbałością o każdy szczegół. Dzieło jest skończone prawie w 90 proc. Niewiele już zostało.

- Muszę zrobić okna w wieżowcach okalających starówkę. Do skończenia mam jeszcze wieżyczkę pięknej, narożnej kamienicy przy pl. Pocztowym, róg Pod Filarami. Zielonogórzanie znają ją jako Ermitaż. Kiedyś tak nazywał się funkcjonujący tutaj dom mody, później kawiarnia.

- Ooo, znalazłem odstępstwo od rzeczywistości. Budynek zasłania drzewo, wielki kasztan, którego tutaj już nie ma – żartuje.

- Nic na to nie poradzę, że go w tzw. międzyczasie wycięli – śmieje się twórca.

Płaskorzeźba, oprócz dwóch panoram ma jeszcze mniejsze elementy: herby i pieczęcie, widok Palmiarni i ratusza. Całość otoczona roślinnym wianuszkiem. A właściwie winiarskim. Dorodne kiście winogron przyciągają wzrok.

- Uf! Zawsze chciałem zrobić takie dzieło. Zostało jeszcze kilka drobnych elementów oraz muszę wykonać napis „Zielona Góra” i... będzie koniec – podsumowuje Z. Majewski. – Zostałem coś po sobie. Może uda się je gdzieś wystawić.

Tomasz Czyżniewski

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

KOSZYKÓWKA

Nowi nie zaznali zwycięstwa

0 – tyle wygranych na wyjeździe z czołówką Energa Basket Ligi mają w tym sezonie koszykarze Stelmetu Enei BC Zielona Góra. W środę przegrali w Gdyni, z aspirującą do wysokich miejsc Arką 65:78.

Tydzień temu do klubu przyszło dwóch nowych koszykarzy. To Amerykanie: Kodi Justice i Michael Humphrey. Pierwszy został zaanonsowany jako gracz obwodowy, drugi ma dać jakości pod koszem. Ich debiut przypadł już na niedzielne starcie ligi VTB z VEF-em Ryga. Z planów o zrewanżowaniu się Łotyszom, za wysoką porażkę na ich terenie, nie wyszło nic. Stelmet przegrał 78:92. Justice zaczął w pierwszej piątce, zagrał 20 minut i rzucił 6 pkt., Humphrey grał nieco ponad 11 min. i zdobył 10 pkt. Obaj znają smak ligi VTB, bo przywędrowali do Zielonej Góry z Parmy Perm. Transfery mają wprowadzić jeszcze większą rywalizację w składzie, ale sprawiły też, że w kadrze zrobiło się tłoczno. W obu ligach połowa graczy z dwunastki meczowej musi mieć polskie paszporty. Stelmet w tej chwili ma siedmiu zagranicznych zawodników. I tak zarówno przeciwko Łotyszom, jak i w starciu z Arką do składu nie zmieścił się Gabe DeVoe. Zielonogórzanie nad morzem stracili fotel lidera Energa Basket Ligi. Stelmet przegrał w kiepskim stylu 65:78, kolejny raz grając fatalną czwartą



Kodi Justice (na zdjęciu) podobnie jak Michael Humphrey przyszedł do Stelmetu z Parmy Perm

Fot. Piotr Jędzura

kwartę. Ta w lutym kosztowała porażkę w ćwierćfinale Pucharu Polski z BM Slam Stalą Ostrów i o mało nie została przypłaconą porażką również w ligowym pojedynku z ostrowianami, po przerwie na okienko reprezentacyjne. – Arka była

dużo lepszym zespołem i zasłużenie wygrała. Wiedzieliśmy, że w ciągu 2-3 minut James Florence jest w stanie odpalić i miało to miejsce właśnie w czwartej kwarcie – mówił Przemysław Zamojski o byłym graczku Stelmetu. Florence roz-

strzelał dawnych kolegów w końcówce. Amerykanin, który przez większość meczu rozczarowywał, w kluczowym momencie trafił cztery „trójki”. W Gdyni z nowych graczy biało-zielonych zagrał tylko Justice (21 min. 9 pkt.). (mk)

KOSZYKÓWKA

Zacięta walka o uniknięcie play-out

Dwie kolejki pozostały do końca rundy zasadniczej w II lidze. Do końca spokojni nie będą koszykarze Intermarche II Zielona Góra.

Podopieczni Artura Cielmy w ostatnim meczu ulegli AZS-owi Basketowi Nysa 76:82. Różnicę w zespole rywali zrobił 38-letni Michał Ignerski. Były reprezentant Polski zdecydował się wrócić do grania na poziomie drugoligowym. I w swoim trzecim meczu rzucił 26 punktów. – Wielka szkoda, bo zagraliśmy dobre spotkanie. Michał Ignerski w końcówce trafiał trudne rzuty. Żałujemy, ale to dobra zapowiedź na ostatnie mecze, żeby nie grać w play-outach – stwierdził Michał Busz, gracz zielonogórzan, który toczył twarde boje pod koszem z rutyniarzem. Zielonogórzanie są przedostatni w tabeli, co oznacza konieczność gry w meczach o utrzymanie z ostatnim PGE Turowem Zgorzelec. Intermarche II ma jeszcze dwa starcia, by przeskoczyć RKKS Rawię Rawiczy, która jest na 11. miejscu i ma tyle samo punktów. W tę sobotę zielonogórzanie zagrają na wyjeździe z Röben Gimnasketem Wrocław, a 17 marca podejmą rawiczanie. (mk)



Artur Cielma:

– Michałowi Ignerskiemu nie zdarzała ręka. Trafił ważną trójkę, gdzie my też popełniliśmy błąd w obronie. Generalnie mamy pozytywne wrażenia z meczu z Nysą, ale nam oprócz wrażeń potrzebne są punkty. Terminarz tak się ułożył, że rawiczanie mają jeszcze w ten weekend mecz z Turowem, czyli teoretycznie lepszy układ. Musimy mecz po meczu robić swoje. Walczyć o zwycięstwo w każdym spotkaniu. Tak samo, jeśli przyjdzie nam grać w play-outach.

PONIEDZIAŁEK 11.03 | WWW.STELMET.ABILET.PL
STELMET ENEA BC ZIELONA GÓRA | CSKA MOSKWA

WIELKIE GWIAZDY

W CRS!

ŻUŻEL

Gotowi do nowego sezonu!

Zawodnicy mają ostatnią okazję, by odwiedzić kibiców, sponsorów, pośmiać się z kabareciarzami czy zagrać w kręgle z radnymi. „60 godzin z Falubazem” to zgrupowanie żużlowców zwiastujące zbliżający się wielkimi krokami sezon.

Od środy do piątku zawodnicy mieli napięte kalendarze, w związku z licznymi atrakcjami, które zaplanował im klub. Pojawiali się w różnych miejscach, by dać sygnał: Halo! Za chwilę zaczynamy! - Zgłaszam gotowość Falubazu do sezonu! - oznajmił Adam Goliński, prezes klubu. - To, co mogliśmy zrobić pod względem organizacyjnym, sportowym, finansowym, zrobiliśmy.

Najbardziej optymistyczne plany zakładają treningi już w ten weekend, przy W69. Szyki pomieszać może jednak pogoda. Alternaty-



Oni mają dać nam radość w sezonie 2019. Oto cała drużyna Falubazu Zielona Góra!

Fot. Marcin Krzywicki

wy to Wittstock lub tory na południu Europy. - Od poniedziałku będziemy szukać już stałego kontaktu z torem, żeby maksymalnie wykorzystać te trzy tygodnie do inauguracji ligowego spotkania - zaznaczył Adam Skórnicki, trener Falubazu. W Niemczech pierwsze kółka, jeszcze w lutym, kręcili Martin Vaculik i Mateusz Tonder. Potem dołączył do nich Patryk Dudek, który ma za sobą już nawet starty spod taśmy na torze w Rybniku. - Czuję się bardzo dobrze. Z ręką nie ma żadnych problemów podczas jazdy. Wyjechałem szybciej niż

zwykle, bo chciałem tę rękę sprawdzić - zaznaczył „Duzers”. Pierwszy pozimowy meldunek na torze ma już za sobą także Piotr Protasiewicz. Na zgrupowaniu „60 godzin z Falubazem” po raz pierwszy kontakt z drużyną miał Nicki Pedersen. - Świetnie jest tu wrócić. Myślę, że damy kibicom dużo radości. Wiadomo, żużel to biznes, ale jest fajna atmosfera w drużynie, która przyda się w sezonie - stwierdził Duńczyk, który w zamierzeniu ma być jednym z pięciu mocnych punktów drużyny.

(mk)

WEEKEND KIBICA

PIŁKA RĘCZNA

● piątek, 8 marca:

zaległy mecz 14. kolejki I ligi, KPR Ostrovia Ostrów Wlkp. - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.30 BIEGI

● sobota, 9 marca:

oficjalny trening Galant Race - prezentacja trasy, Park Braniborski, 12.30 JEŹDZIECTWO

● sobota, 9 marca:

Halowe Zawody Regionalne i Towarzyskie w Skokach, 10.00, WOSiR Drzonków

KOSZYKÓWKA

● sobota, 9 marca:

25. kolejka II ligi, Röben Gimbasket Wrocław - Intermarkie II Zielona Góra, 20.00

PIŁKA NOŻNA

● sobota, 9 marca:

SPARING: Falubaz Gran-Bud Zielona Góra - Zorza Ochla, 11.00, stadion przy ul. Sulechowskiej lub boisko w Ochli (decyzja zapadnie w piątek)

(mk)

SIATKÓWKA

Akademicy w czwórcę

Aż pięć spotkań rozegrali ze sobą siatkarze AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego i Noteci Czarnków w I rundzie fazy play-off II ligi. Decydujący pojedynek bez straty seta rozstrzygnęli na swoją korzyść akademicy i teraz powalczą z Orłem Międzyrzecz.

Rywalizacja zielonogórsko-czarnkowska zdawała się nie mieć końca. Po pierwszych meczach w Zielonej Górze był remis 1-1. Pierwszy pojedynek gładko padł łupem akademików, ale kolejne starcie po pięciu setach

wydarła Noteć. W Czarnkowie, w miniony weekend, oba zespoły również podzieliły się zwycięstwami. Mecz nr 3 wygrali siatkarze z Wielkopolski 3:1, ale na jutro w takich rozmiarach triumfowali zielonogórzanie. Środowe starcie było już tym decydującym. Wygrany wskakiwał do czwórki, na przegranego czekał stres związany z graniem o utrzymanie. Akademicy załatwili sprawę w trzech setach. O ile dwie pierwsze partie były dość wyrównane i kończyły się zwycięstwami 25:22 i 25:23, to w trzeciej dominacja AZS-u nie podlegała już dyskusji. Zielonogórzanie wygrali 25:18 i po ostatniej piłce w hali przy ul. Szafr-

na zapanowała euforia! -Ta drużyna się skonsolidowała w play-offach. Już teraz jesteśmy spełnieni - przyznał Wiktor Zasowski, grający drugi trener akademików. Wtórował mu Krzysztof Dobek, pierwszy szkoleniowiec AZS-u. - W drugim secie z 23:19 niepotrzebnie daliśmy podjechać rywalom na 23:23. Trochę nonszalancji i starych diabełków - dodał opiekun akademików. Zielonogórzanie w półfinale play-off trafiają na Orła Międzyrzecz, z którym w tym sezonie dwukrotnie w rundzie zasadniczej przegrali. - Teraz gramy już bez ciśnienia, to niech Międzyrzecz ma ciśnienie - stwierdził K. Dobek.

(mk)



Tak cieszyli się zielonogórzanie po zwycięstwie nad Notecią

Fot. Marcin Krzywicki

W OBIEKTYWIE >>>



Polska królowa fitness kolejny raz przyciągnęła tłumy. Ewa Chodakowska ćwiczyła wraz z zielonogórzankami w hali CRS, podczas kolejnej edycji programu „Be Active Tour”. Po ćwiczeniach nie zabrakło wspólnego selfie!

Fot. Marcin Krzywicki

PIŁKA RĘCZNA

Do pięciu razy sztuka?

- Chcemy sprawić prezent naszym kobietom - mówi Maciej Hady, bramkarz piłkarzy ręcznych AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego. W ten piątek, 8 marca, akademicy odrabiają ligowe zaległości.

Zielonogórzanie zagrają w Ostrowie Wielkopolskim z KPR Ostrovia. Akademicy wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo w drugiej rundzie I ligi. W ostatniej kolejce zielonogórzanie przegrali w Grodkowie z Olimpem, po dramatycznej końcówce 23:24 (10:10). Zespół Ireneusza Łuczaka trapiący

jest kontuzjami, ale nie zaslania się nimi przy tłumaczeniu porażek. Ten miesiąc może być kluczowy dla losów utrzymania zielonogórzanie w I lidze, gdyż akademicy będą mierzyć się z sąsiadami w tabeli. AZS jest na 10. miejscu, czyli ostatnim, które gwarantuje utrzymanie. - W pierwszej rundzie z ASPR Zawadzkie wygraliśmy, podobnie z Politechniką Anilana Łódź, przegraliśmy za to z SKPR Świdnica. Czekają nas kawał roboty, ale jestem pozytywnie nastawiony - uważa Maciej Hady. Najpierw jednak starcie z Ostrovią, z którą akademicy w pierwszym meczu przegrali po konkursie rzutów karnych. Początek wyjazdowego meczu o 18.30.

(mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Doświadczenie ze wschodu

33-letni Leonid Dzyhanskyi dołącza do Watahy Zielona Góra. Ukraińiec w barwach beniaminka Ligi Futbolu Amerykańskiego 1 będzie występować na pozycji linebackera/defensive end. Nowy nabytek zielonogórzanie będzie „wilkiem” ponownie, bo w przeszłości reprezentował

drużynę Vinnitsia Wolves. Tam grał 9 lat. Ostatni rok występował w Rockers Dnipro. To drugi zawodnik zagraniczny pozyskany przez Watahę przed sezonem. Wcześniej kontrakt z zielonogórskim klubem podpisał Amerykanin Cameron Grad. Pierwszy mecz w nowym sezonie Wataha rozegra 24 marca u siebie z Armią Poznań.

(mk)

SPORTY WALKI

Forma już jest!

W Rydzynie odbyły się VIII Mistrzostwa Polski Ziemi Zachodnich w kickboxingu, w formule full contact. To ostatnia prosta w przygotowaniach do sezonu. - Turniej był świetną okazją do diagnostyki podopiecznych - stwierdził Tomasz Pasek, trener ASW Knockout Zielona

Góra. W kategorii 81 kg triumfował debutant w gronie seniorów, 19-letni Michał Niemiero. W wadze 63,5 wygrał inny seniorski debutant Dawid Gąsiorek. Zwyciężył również Dionizy Waszczuk w kat. 71 kg. Ozdobą zmagania była finałowa walka Kacpra Frątczaka (86 kg), który na punkty pokonał przedstawiciela miejscowych Przemysław Biniendę.

(mk)

SPORTY WALKI

Srebrna Emilia

W Dublinie odbył się największy Puchar Świata federacji WAKO. W gronie 4 tys. zawodniczek i zawodników była też Emilia Czerwińska. Zawodniczka SKF Boksing Team Zielona Góra rywalizowała w kategorii do 60 kg, w formule full contact. Zielonogórzanka szła jak

burza aż do finału, pokonując kolejno Norweżkę Dilek Celik i Irlandkę Amy Wall. W finale Czerwińska zmierzyła się z mistrzynią świata Eriką Rinne. Sędziowie wskazali zwycięstwo 2-1 reprezentantki Finlandii. - Jestem coraz bliżej wygrania z tak topowymi zawodniczkami. Został mi mały krok - napisała na swoim blogu Czerwińska, która z Irlandii wróciła ze srebrnym medalem.

(mk)



W 1922 r. powstało zielonogórskie muzeum przy ul. Piętnego

Ze zbiorów Tomasza Kowalskiego



W 1922 r. planowano nawet przebudowę ratusza i rozpisano konkurs. Tego zamiaru nie zrealizowano.

Ze zbiorów Archiwum Państwowego w ZG



Elementy jubileuszowe znalazły się również na pieniądzach zastępczych wydawanych w niemieckiej Zielonej Górze

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 303

Pomysły na wielki jubileusz

Rzuciłem na Facebooku hasło: zbliża się 800-lecie powstania miasta, które przypada w 2022 r., i... mam za swoje. Padło kilkadziesiąt propozycji w ponad 100 wpisach. Od wydawania książek, digitalizację, przez remonty wież do... sadzenia nowych winnic.

- Czyżniewski! Powiedz, czego będziemy mieli 800. rocznicę? - moja żona zawsze przechodzi do sedna sprawy, chociaż teraz bez słowa odłożyła patelnię na bok. I choć zaserwowała mi ostrą dietę, patelnia jak była do mycia, tak wciąż jest do mycia.

W zasadzie to nikt nie wie, kiedy dokładnie powstało nasze miasto. Nie ma żadnego dokumentu. Jedno jest pewne - niemieccy kronikarze podają, że założono je w 1222 r. To czasy Henryka Brodatego, najwybitniejszego Piasta śląskiego, który prowadził intensywne osadnictwo.

Dlatego w 1922 r. niemieckie władze miasta zorganizowały huczne obchody jubileuszu 700-lecia grodu. Pisałem o nich przed tygodniem. Czy powinniśmy nawiązywać do tej tradycji?

- Zdecydowanie tak! - uważa prof. Czesław Osękowski, historyk i były rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego. - Takie jubileusze są ważne, bo budują tożsamość miast. Niemiecką, polską, kresową... Niemcy rocznicę obchodzili hucznie. Sprawę na pewno zbadali. Powinniśmy dołożyć swoją cegiełkę. I teraz rozpocząć przygotowania.

Dyskusja o jubileuszu zazwyczaj zaczyna się od przedwojennej monografii miasta napisanej przez Hugona Schmidta. Napisał ją na jubileusz i przez lata była podstawą badań nad jego dziejami. Wielu miłośników historii miasta od lat domaga się, by ją przetłumaczyć.

Ilość pomysłów na FB jest olbrzymia. Część z nich jest nawet realizowana lub planowana.

Ryszard Błażyński przekonuje do napisania i wydania encyklopedii Zielonej Góry. - Takie wydawnictwo ma Gorzów - zachęca.

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz



Okolicznościowa pocztówka wydana na jubileusz 700-lecia miasta

DYSKUSJA NA FACEBOOKU

- Agnieszka Stajkowska: - Zwieńczenie wieży ratusza to byłby strzał w dziesiątkę.
- Jacek Płodzień: - Jestem ZA! Powinniśmy hucznie ten jubileusz obchodzić.
- Łukasz Kozłowski: - Popieram.
- Jan Szachowicz: - Z uwagą studiowałbym Encyklopedię Zielonogórską. Gorzów taką wydał kilka lat temu. Mam taki egzemplarz, jest to interesująca lektura.
- Sławomir Zakrzewski: - Mieszkańcy Grünbergu mieli dostęp do dokładniejszych dokumentów historycznych, dlatego, aby uszanować tradycję, w 2022 miasto powinno obchodzić 800-lecie powstania.
- Krzysztof Machalica: - Pomysł wspaniały, aby nie skończyło się tylko na tym. Jestem za.
- Przemysław Bartkowiak: - Proszę o wsparcie inicjatywy zakupu przez zielonogórską bibliotekę brakujących 35 roczników „Grünberger Wochenblatt” z lat 1827-1939. Powyższe roczniki posiada Biblioteka Uniwersytecka wrocławskiego i gotowa nam jest je odsprzedać w wersji zdigitalizowanej. Pismo z prośbą o sfinansowanie zakupu zostało już złożone do Pana Prezydenta. Dodam tylko, że digitalizowane są teraz roczniki „Grünberger Wochenblatt” z lat 1850; 1852-1872. Do końca roku chcemy je umieścić w Zielonogórskiej Bibliotece Cyfrowej w wersji PDF.
- Jarosław Kuczer: - Gorąco popieram.
- Igor Myszkiewicz: - Przekłady Schmidta, Extractu protocolli, odtworzenie Winiarki - zaczyna brzmieć jak plan. Dodalibyśmy jeszcze reedycję wydanych kilka lat temu dawnych kronik miasta.
- Tomasz Kowalski: - Mam pomysł na wydawnictwo pt. Motywy winiarskie w architekturze, sztukach plastycznych i fotografii dawniej i dziś. Można by wydać okolicznościową kartę pocztową na wzór tej niemieckiej z 1922 r.
- Jerzy Lipczewski: - Mój głos na album-pomnik Bugiel/Luniewicz. Gorzów kilka tygodni temu wy-

stawił taki pomnik dla Waldemara Kućki - wielki sukces!

● Arek Cincio: - Fontanna z winem na Winobranie AD 2022 to byłoby to. Zresztą oprócz jubileuszu istnienia miasta będziemy też obchodzić 100-lecie naszego muzeum. Wszelkie wydawnictwa jubileuszowe proponuję wydawać w limitowanych i numerowanych nakładach liczących 800 sztuk.

● Marcin Pabierowski: - Na 800-lecie miasta będę proponował, aby odrestaurować wieżę głodową i udostępnić ją mieszkańcom i turystom. Trzeba zrobić coś wyjątkowego, a ten zabytek niszczeje, to mój pomysł i będę kolegów z klubu przekonywał.

● Krzysztof Fedorowicz: - Mamy 800 lat miasta i 869 lat uprawy winorośli w Zielonej Górze. W 1900 r. miasto obchodziło 750 lat uprawy winorośli. Były pocztówki okolicznościowe. Na te 800 lat przydałoby się posadzić winnice - może w okolicy Wzgórz Piastowskich albo Słowackiego. Oczywiście taką, która da wino.

● Tadeusz Dzwonkowski: - Proponowałbym jednak przetłumaczyć i opublikować protokoły rady miejskiej z lat 1676-1742 lub Bergmüllersche Chronik (2 tomy), która znajduje się w zielonogórskim Archiwum Państwowym. Przynajmniej jest to prawdziwa kronika miejska. Rękopis, dlatego warto to wydać, bo w tej formie jest mało dostępny.

● Waldemar Gruszczyński: - To dodam coś łączącego przyszłość z przeszłością. Właśnie skończyliśmy prototyp pierwszej historycznej gry planszowej o Grünbergu/Zielonej Górze (opartej na komiksie Igora Myszkiewicza). Jeszcze trochę pracy przed nami, ale na jubileusz zdążymy.

● Wiktor Turczyński: - Może do czasu obchodów szacownej rocznicy warto byłoby się zająć odrestaurowaniem i remontem starych kamienic i ulic (choćby w części), żeby wstydu nie było. Choćby okolice ul. Drzewnej, Kopernika, Sowińskiego, Świerczewskiego. Buduje się dużo i nowe, ale jakoś o starym się zapomina.